

O potencjale pamięci

Jestem tutaj z nadzieją, że można zaczynać na nowo
i własne życie uleczyć myśląc mocno o rzeczach poznanych,
tak mocno, że miejsc i ludzi nie odejmie czas
i wszystko będzie trwało prawdziwiej niż było.

Cz. Miłosz, *Pod koniec dwudziestego wieku*

Wstęp

Zapamiętywanie informacji jest procesem nieświadomym, który stanowi immanentną część ludzkiego życia. Nawet, gdy nie staramy się zapamiętać jakiegoś wydarzenia, wiadomości, nazwiska, czy faktu w naszej pamięci utrwalają się różnorodne dane. Dzięki pamięci odnosimy się do przeszłości wiążąc ją z teraźniejszością i przyszłością. Rozmowa wymaga od nas stałego dostępu do zapamiętanych słów, pojęć i doświadczeń, które układane są w logiczne ciągi zdań dzięki zastosowaniu odpowiednich zasad i struktur gramatycznych, także zmagazynowanych w pamięci.

Marginalizowanemu w codziennym życiu fenomenowi pamięci, pamiętania i przypominania wiele uwagi poświęcił świat nauki. Już Sokrates zajmował się problemami pamięci, jak również zapominania, czego dowodzi sformułowana przez niego metafora woskowej tabliczki, według której: „(...) w naszych duszach jest tabliczka woskowa. U jednego większa, u drugiego mniejsza. U jednego z czystego wosku, u drugiego z brudniejszego i twardszego, u niektórych z miększego, a bywa, że z takiego w sam raz. (...) Powiedzmy, że to jest dar matki muz, Mnemozyny. Jeżeli z tego co widzimy albo słyszymy, albo pomyślimy, chcemy coś zapamiętać, podkładamy tę tabliczkę pod spostrzeżenia i myśli, aby się w niej odbijały tak jak wyciski pieczęci. To co się w niej odbija pamiętamy i wiemy, jak długo trwa jego ślad (*eidôlon*) w materiale. Jeśli się ten ślad zatrze albo nie sposób go wypiecztować, zapominamy (*epilelêsthai*) i nie wiemy”¹.

Współcześnie analizowaniem omawianej problematyki zajmują się nie tylko filozofowie², ale także przedstawiciele: psychologii³, socjologii⁴, historii⁵, pedagogiki⁶.

¹ E. Wolicka, *Platońskie rozłogi pamięci*, „Znak” 2009, nr 645, s. 11.

² Zob: P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków 2012; A. Burek, *Zakryta przez ciało. O refleksach platońskiej idei pamięci w kulturze współczesnej*, Kraków 2008; Z. Rosińska, *Pamięć w filozofii XX wieku*, Warszawa 2006.

³ Zob: A. Hankała, *Aktywność umysłu w procesach wydobywania informacji pamięciowych*, Warszawa 2009; J. Henderson, *Pamięć i zapomnianie*, Gdańsk 2005; A. Niedźwieńska, *Poznawcze mechanizmy zniekształceń w pamięci zdarzeń*, Kraków 2004.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie edukacyjnego potencjału pamięci, rozmyślenia nad własnymi i cudzymi wspomnieniami, umożliwiającego refleksyjną analizę własnej biografii, prowadzenie edukacyjnego dialogu z samym sobą, osadzonego w przeszłości, ale rzutującego na teraźniejszość i przyszłość osoby uczącej się. Tematyka ta wydaje się szczególnie istotna biorąc pod uwagę paradoksalność kultury ostatniego stulecia. Z jednej strony w niespotykanym dotąd stopniu nasyconej produktami przeznaczonymi do szybkiej konsumpcji oraz nacechowanej tymczasowością i „okocentryzmem”, sprzyjającymi wykorzenieniu z miejsca i czasu⁷. Z drugiej, głównie w wyniku okrucieństw II wojny światowej i holokaustu, będącej „czasem pamięci”⁸, w którym pamiętanie i upamiętnianie stało się modne⁹ i paradoksalnie umożliwiło budowanie „tożsamości ze sklepu” dostosowanych do potrzeby chwili¹⁰.

W tekście zdefiniowano pojęcie pamięć oraz odniesiono się do procesu konstruowania wspomnień. Ustosunkowano się do różnych rodzajów/typów pamięci, koncentrując się na jej jednostkowym i społecznym wymiarze oraz ich znaczeniu w życiu każdego człowieka i zbiorowości. Zaprezentowano fazy rozwoju upamiętniania oraz ukazano formy i funkcje nośników pamięci. W finalnej części artykułu sformułowano tezę, że analiza nośników pamięci, a przede wszystkim autobiografii lub biografii jest formą uczenia się, która pozwala m.in. lepiej zrozumieć siebie i innych.

Pamięć na osi czasu

Pamięć to zdolność przechowywania informacji, za którą odpowiada zespół funkcji psychicznych, dzięki którym człowiek może przywoływać i aktualizować z pozoru

⁴ Zob: M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*, Warszawa 1969; M. Golka, *Pamięć społeczna i jej implanty*, Warszawa 2009.

⁵ Zob: J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008; M. Kula, *Między przeszłością a przyszłością. O pamięci, zapominaniu i przewidywaniu*, Poznań 2004; Tenże, *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa 2002; K. Pomian, *Historia - nauka wobec pamięci*, Lublin 2006; J. Le Goff, *Historia i pamięć*, Warszawa 2007.

⁶ Zob: D. Demertio, *Pedagogika pamięci. W trosce o nas samych z myślą o innych*, Łódź 2009; E. Dubas, W. Świtalski (red.), *Uczenie się z biografii innych*, Łódź 2011.

⁷ Z. Melosik, *Kultura instant – paradoksy pop-tożsamości* [w:] A. Nalaskowski, K. Rubacha (red.), *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia*, Toruń 2001, s. 31-47; Ł. Musiał, *O złej pamięci i dobrym zapominaniu*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2011, nr 49, s. 52.

⁸ P. Nora, *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7, s. 37.

⁹ R. Traba, *Historia wzajemnych oddziaływań (Beziehungsgeschichte) i konstrukcja „miejsc żywej pamięci (lieux de memoire)? Przypadek Polski i Niemiec* [w:] Z. Noga, M. Schulze Wessel (red.), *Pamięć Polska, pamięć Niemiecka od XIX do XX wieku. Wybrane problemy*, Toruń 2009, s. 66.

¹⁰ Z. Bauman, *Tożsamość ze sklepu. Tożsamość ze spiżarni* [w:] A. Gromkowska-Melosik (red.), *Kultura popularna i (re)konstrukcje tożsamości*, Poznań-Leszno 2007, s. 49-70.

przebrzmiałe wrażenia i zdarzenia¹¹. Takie rozumienie terminu pamięć jest spójne z arystotelesowskim twierdzeniem, że „pamięć obraca się wokół przeszłości”¹², a tym samym oscyluje wokół jej immanentnej własności, czyli osadzenia w czasie minionym. Według Paula Ricoeura, ta zasadnicza cecha pamięci ujawnia się dopiero w „(...) kontrastowym zestawieniu przeszłości z przyszłością i związanymi z nią domysłem i oczekiwaniem oraz terażniejszością i odnoszącym się do niej wrażeniem (lub spostrzeżeniem)”¹³. Zatem przeszłość należy rozumieć tylko jako źródło wspomnień, które stanowią wytwór terażniejszości i mogą ukierunkowywać przyszłe działania jednostki będąc przy tym niecisłe i wadliwe, gdyż to w jaki sposób człowiek pamięta i interpretuje zdarzenia, informacje, czy osoby biorące w nich udział zależy od jego obecnego położenia. Generowane przez ludzi wspomnienia funkcjonują w ramach określonego kontekstu historycznego, antropologicznego, społeczno-politycznego i kulturowego, a zatem zmieniają się w czasie. Kształtują je współczesne jednostki ideologie, systemy wartości, czy konflikty¹⁴. „Innymi słowy, wspólnota, polityka i kontekst społeczny mają wpływ na to, jak pamiętamy przeszłość. Te preferencje pozwalają, a nawet upoważniają nas do pominięć, przekształceń i reorganizacji wspomnień, co czynimy może nawet bez głębszej refleksji. Kiedy my lub nasz świat się zmienia, nasze wspomnienia korygowane są tak, by pasowały do nowych okoliczności”¹⁵.

Można zatem wnioskować, że choć pamięć jest zespolona z czasem przeszłym to wykracza poza ramy przeszłości. Pamięć istnieje w dwóch wymiarach czasoprzestrzennych: po pierwsze, jako potencjał zgromadzonych wspomnień, przeżyć, obrazów, wzorów postępowania, wytworów kultury; po drugie, jako zasób zaktualizowany, widziany z nowej perspektywy, z punktu widzenia danej terażniejszości. Wspominanie zachodzi w terażniejszości i działa w sposób rekonstruktywny, tzn. odnosi posiadaną wiedzę do aktualnej sytuacji, a wspominana przeszłość „(...) nie jest faktycznie tym co się wydarzyło, nie jest prawdą o przeszłości, ale jedynie koncepcją, w rzeczywistości nie osiągalną lub może nie istniejącą. Jest raczej produktem terażniejszości (...)”¹⁶. Współcześni wiedzą o przeszłości tyle, ile pozwolili im wiedzieć ich poprzednicy, przez co jest to wiedza fragmentaryczna i niepełna. Kolejne pokolenia nie zyskują w tej mierze lepszego rozeznania. Co więcej – mogą

¹¹ J. Le Goff, *dz. cyt.*, s. 101; A. Ziębińska-Witek, *Historia i pamięć w ekspozycjach muzealnych*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2010, nr 47, s. 147.

¹² Arystoteles, *The basic works of Aristotle*, oprac. R. McKeon, Nowy Jork 2001, s. 574.

¹³ P. Ricoeur, *dz. cyt.*, s. 28.

¹⁴ A. Szpociński, *Miejsca pamięci*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2003, nr 29, s. 19.

¹⁵ A. Ziębińska-Witek, *dz. cyt.*, s. 147.

¹⁶ Tamże, s. 149.

wiedzieć jeszcze mniej. Bo przecież zasób ich pamięci tworzony jest teraz i to w podwójnym znaczeniu – jako selekcja z tego, co już się zdarzyło oraz z tego, co dzieje się obecnie¹⁷.

Rodzaje pamięci

Przywykliśmy myśleć, że pamięć jest własnością jednostkową. Tymczasem pamięć indywidualna jest tylko jednym z rodzajów pamięci, który powstaje w komunikacji z innymi. Jan Assmann zauważa, że „ci inni nie są jednakże jakimś dowolnym zbiorem, lecz tworzą grupy posiadające obraz albo wyobrażenie o sobie, o swojej jedności i swoistości, oparty na świadomości wspólnej przeszłości”¹⁸. Cytowany autor kierując się spostrzeżeniami Mauricego Halbwachsa do grup tego typu zalicza m.in. rodzinę, wspólnotę sąsiedzką, uczniów danej klasy, partie, stowarzyszenia, czy naród, oraz zaznacza, że każdy człowiek jest członkiem kilku takich grup, a przez to ma udział w kilku obrazach samego siebie oraz kilku pamięciach¹⁹. Oznacza to, że właściwa każdemu człowiekowi pamięć jednostkowa, pojedyncza, niepowtarzalna i bardzo krucha, konstruowana jest dzięki subtelnej analizie indywidualnego doświadczenia przynależności grupowej oraz zdobytej dzięki temu doświadczeniu wiedzy uzyskanej od innych będących depozytariuszami pamięci ponadjednostkowej.

Zatem oprócz naszych wspomnień indywidualnych istnieje pamięć zbiorowa, którą zgodnie z koncepcją Alfreda Schütza tworzą: przodkowie, współcześni i potomkowie²⁰ oraz przekazują z pokolenia na pokolenie. Zdaniem Barbary Szackiej tylko zagłada danej zbiorowości może unicestwić jej pamięć zbiorową, będącą zespołem wyobrażeń o przeszłości grupy, a także wszystkich postaciach i wydarzeń z tej przeszłości, które są w najróżniejszy sposób upamiętniane, obejmując przy tym rozmaite sposoby tego upamiętniania²¹.

Pamięć zbiorowa nie jest kategorią jednorodną. J. Assmann wyróżnia w jej obrębie pamięć komunikatywną i pamięć kulturową. Według tego badacza pamięć komunikatywna zawiera w sobie tę właściwość pamięci zbiorowej, która podlega tylko i wyłącznie komunikacji codziennej, czyli interakcji cechującej się w wysokim stopniu brakiem wyspecjalizowania, dowolnością ról i tematyki oraz niezorganizowaniem. Najistotniejszą cechą pamięci komunikatywnej jest ograniczone spektrum czasowe, które sięga nie dalej niż

¹⁷ Śmierć. Pamięć. Upamiętnianie, <http://sociozpieg.blox.pl/2006/11/Smierc-Pamiec-Upamietnianie.html>, (25.02.2013).

¹⁸ J. Assmann, *Pamięć zbiorowa i tożsamość kulturowa*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2003, nr 29, s. 12.

¹⁹ Tamże, s. 13.

²⁰ A. Schütz, *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, Kraków 2008, s. 159-161.

²¹ B. Szacka, *Czas przeszły, pamięć, mit*, Warszawa 2006, s. 34.

100 lat wstecz. Pamięć komunikatywna nie zna stałych punktów, które wiązałyby ją z przeszłością, a jej horyzont przemieszcza się wraz z przesuwaniami się teraźniejszości²².

Natomiast pamięć kulturowa w odróżnieniu od pamięci komunikatywnej ma charakter ponadczasowy. Ma ona swoje stałe punkty, które są gwarantem jej trwałości i uniemożliwiają jej zawężenie jej granice. Tymi punktami są rozstrzygające o losie grupy osoby lub wydarzenia z przeszłości, których wspomnienie jest podtrzymywane przez ustalone miejsca pamięci – »figury wspomnień«, czyli m.in. określone teksty, pomniki, obrzędy, obrazy, plakaty, święta oraz komunikację zinstytucjonalizowaną²³. Pamięć kulturowa cechuje się rekonstruktywnością: „Jest wprawdzie oparta na stałych figurach wspomnień i zasobach wiedzy, z którymi jednakże wchodzi w relację każda teraźniejszość, zawłaszczając je, rozprawiając się z nimi, zachowując i zmieniając je”²⁴

Pamięć zbiorowa podlega permanentnej selekcji, konstrukcji i rekonstrukcji, czyli metaforycznie rzecz ujmując wciąż pisana jest na nowo przez kolejne generacje. Sprawia to, że łatwo może ulec przekłamanom, ale nadal stanowi dla jednostki swoistą przepustkę do nieśmiertelności. Bez świadomości istnienia pamięci zbiorowej znacznie trudniej byłoby znieść człowiekowi myśl o przemijaniu. Kres życia oznaczałby wówczas dla niego koniec istnienia, zapomnienie, nicość, niebyt. Jak twierdzi Zygmunt Bauman, to właśnie pamięć zbiorowa staje się gwarancją człowieczego *non omnis moriar*, gdyż pozwala wierzyć, że po naszej śmierci, pamięć o nas, o naszych czynach, przetrwa w świadomości kolejnych pokoleń²⁵.

Czynnikiem łączącym różne rodzaje pamięci jest ich tożsamościotwórczy charakter. Pamięć, i ta jednostkowa, i ta zbiorowa, to jeden z filarów tożsamości, jest ona jej tworzywem i zakorzenia w społeczeństwie, daje oparcie oraz czyni częścią historii. Dzięki różnym typom pamięci człowiek definiują siebie i innych, ma świadomość, że mimo upływu czasu i zmiennych kolei losu wciąż jest tą samą osobą, której istnienie wykracza poza sferę biologiczną. Według Gesine Schwan: „nasza własna tożsamość, której »samość« konstituuje się - mimo wszelkich zachodzących zmian – ze spalających nasze życie wspomnień, nie jest faktem danym, lecz rezultatem naszego indywidualnego lub zbiorowego wysiłku. Im słabsza jest nasza pamięć i im więcej pojawia się w niej luk, szczególnie takich, które pozwalają uniknąć konfrontacji z tym, co nieprzyjemne, tym słabsza i bardziej zawodna jest nasza

²² J. Assmann, *dz. cyt.*, s. 12-13.

²³ Tamże, s. 14-16.

²⁴ Tamże, s. 15.

²⁵ Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność O wielości strategii życia*, Warszawa 1998, s. 153-154; *O pamięci raz jeszcze*, <http://socjospieg.blox.pl/2006/12/O-pamieci-raz-jeszcze.html>, (25.02.2013).

tożsamość. Stajemy się przez to coraz mniej niezawodnymi partnerami dla innych. I odwrotnie: im bardziej koherentna jest nasza pamięć i im słabszy jest w niej mechanizm wypierania, tym pewniejszymi stajemy się partnerami, tym skuteczniej możemy komunikować i przyczyniać się do wzajemnego porozumienia”²⁶.

Pamięci nie można rozumieć jednowymiarowo. Obok indywidualnych zbiorów wspomnień istnieje szereg pamięci zbiorowych, które wzajemnie na siebie oddziałują. Wielość nitek pamięci, które przędzie pojedynczy człowiek lub szeroko rozumiana grupa społeczna w nieunikniony sposób splata się z niemi, które przędą inne osoby, jak i zbiorowości, przy czym nie wszystkie nici muszą do siebie pasować. Mamy zatem do czynienia z polifonią pamięci²⁷, a to samo wydarzenie może być odmiennie interpretowane przez poszczególne osoby, czy grupy. W zależności od kontekstu można mówić, m.in. o pamięci ofiar i sprawców, złączonych ze sobą tak jak pamięć zwycięzców i przegranych²⁸.

Nośniki pamięci

Z kruchości i niedoskonałości ludzkiej pamięci, a równocześnie jej potencjału, zdawali sobie sprawę również nasi przodkowie. Dlatego ludzkość - w sposób mniej lub bardziej świadomy – wytwarza nośniki pamięci, które wraz z postępem cywilizacyjnym stawały się coraz liczniejsze i zróżnicowane. Bez względu na formę ich głównym celem jest magazynowanie wspomnień, które czasami urastają do rangi legend, a następnie mitów, konsolidujących daną zbiorowość i ułatwiających jednostce odpowiedź na pytania: Skąd przyszedłem? Kim jestem lub kim być powinien? Co jest moim celem?

W społeczeństwach nie posługujących się pismem upamiętnianie następowało i następuje za pomocą słowa mówionego. Częstokroć w zbiorowościach tego typu funkcjonują specjaliści od pamięci, „ludzkie-nośniki pamięci”, „(...) o których Georges Balandier mówi, że są »pamięcią społeczności« i że przechowują zarazem historię »obiektywną« i historię »ideologiczną« (...)»²⁹, podtrzymując spójność grupy. Należą do nich nestorzy rodzin, lokalni bardowie/pieśniarze, czy też szamani/kapłani. Przekazywana przez nich pamięć nie jest utrwalana na zasadzie mechanicznego zapamiętywania, „słowo w słowo”, ale poprzez »generatywną rekonstrukcję«, która pozostawia więcej swobody i możliwości twórczych³⁰.

²⁶ G. Schwan, *Europejska pamięć*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2007, nr 41, s.

²⁷ R. Traba, *Polifonia pamięci*, „Borussia. Kultura. Historia. Literatura” 2007, nr 41, s. 20-23.

²⁸ M. Schulze Wessel, Z. Noga, *Wstęp* [w:] Z. Noga, M. Schulze Wessel (red.), *Pamięć polska, pamięć niemiecka od XIX do XX wieku. Wybrane problemy*, Toruń 2009, s. 8.

²⁹ J. Le Goff, *dz. cyt.*, s. 106.

³⁰ Tamże, s. 107-109.

Ramy ludzkiej pamięci znacznie rozszerzyły się dzięki wynalezieniu pisma, które umożliwiło wprowadzenie dwóch istotnych innowacji w dziedzinie gromadzenia wspomnień. Po pierwsze, pismo dało możliwość pamiętania o konkretnych wydarzeniach i postaciach dzięki wyrytym w kamieniu, lub innym materiale, inskrypcjom, a następnie epitafiom. Dało początek »kamiennym archiwom« noszącym niekiedy, jak chociażby w czasach Cesarstwa Rzymskiego, znamiona natarczywej reklamy ich fundatorów³¹. Po drugie umożliwiło wytwarzanie dokumentów na materiałach przeznaczonych specjalnie do tego celu. „W tego typu dokumentach pismo spełnia dwie zasadnicze funkcje: »Pierwszą jest przechowywanie informacji, co pozwala na komunikację w czasie i przestrzeni, a zarazem dostarcza człowiekowi sposobu zastosowania znaków, zapamiętywania i rejestrowania«; drugą funkcją jest to, że »zapewniając przejście z domeny słuchu do domeny wzroku«, pozwala »spojrzeć w inny sposób, przerobić, poprawić zdania, a nawet poszczególne słowa«³².

Wraz z rozwojem piśmiennictwa i postępującą urbanizacją nastąpiła instytucjonalizacja pamięci. Już w starożytności zaczęły powstawać pierwsze biblioteki, archiwa i muzea, które z czasem zaczęły pełnić coraz istotniejszą funkcję³³. Jednakże to dopiero drukarstwo zrewolucjonizowało pamięć, rozszerzając jej zakres do niespotykanych dotąd rozmiarów. Dzięki temu wynalazkowi nastąpiło gwałtowne rozszerzenie pamięci zbiorowej, która nabrała charakteru ogólnoludzkiego. Andre Leroi-Gourhan scharakteryzował rewolucję pamięci, jakiej dokonał druk w następujący sposób: „Aż do pojawienia się druku (...) trudno jest rozdzielić przekaz ustny od przekazu pisemnego. Większość wiedzy zawiera się w praktyce i przekazywanych ustnie technikach, sam zaś jej wierzchołek, niezmienny w swym charakterze od czasów starożytnych, utrwalony jest w rękopisach, po to by tej wiedzy uczyć się na pamięć (...) Wraz z drukiem (...) nie tylko czytelnik skonfrontowany zostaje z ogromem zbiorowej pamięci, której nie jest w stanie w pełni utrwalić, ale często korzystać też musi z tego, co pisane jest aktualnie. Obserwujemy wówczas proces stopniowej eksterioryzacji pamięci jednostkowej, a poszukiwania w świecie pisma zostają ukierunkowane właśnie na zewnątrz”³⁴.

Upowszechnienie się druku i rozwój transportu sprawiły, że zatarły się geograficzne granice pamięci, ale dopiero dalszy postęp techniczny, który zaowocował powszechną komputeryzacją i w konsekwencji powstaniem Internetu doprowadził do hiperbolizacji opisywanego zjawiska. W XX wieku miały miejsce narodziny pamięci elektronicznej,

³¹ Tamże, s. 110.

³² Tamże, s. 111.

³³ Tamże, s. 112-120.

³⁴ A. Leroi-Gourhan, *Gesture and Speech*, Cambridge-Massachusetts-London 1993, s. 69-70.

będącej w stanie z niespotykaną dotąd łatwością uchronić od zapomnienia olbrzymie ilości danych³⁵, do których dzięki globalnej sieci komputerowej mają równocześnie dostęp jednostki z różnorodnych/dowolnych zakątków Ziemi. Co ważne Internet umożliwił poszczególnym ludziom i całym zbiorowościom wyzwolenie się od skazującej na niebyt niepamięci. Dzięki blogom, stroną internetowym, portalom, na których można zamieszczać efekty swojej twórczości, itp., możliwe jest upamiętnienie, czyli doświadczenie namiastki życia wiecznego przez osoby nieobecne na kartach Historii i niebędące wybitnymi wojownikami, wynalazcami, czy też literatami.

Przełomowym momentem w demokratyzowaniu procesu tworzenia nośników pamięci i gromadzenia wspomnień, nie tylko o charakterze wizualnym, było wynalezienie fotografii. Tezę tę potwierdzają rozważania Pierre'a Bourdieu odnoszące się do rodzinnego albumu: „Galeria Portretów zdemokratyzowała się i każda rodzina ma swego etatowego portrecistę (...). Fotografowanie własnych dzieci to tworzenie historiografii ich dzieciństwa i szykowanie im w posagu obrazu tego, czym kiedyś były (...). Album rodzinny wyraża prawdę dla społecznego wspomnienia. Nie ma nic dalszego od artystycznego poszukiwania straconego czasu niż owe komentowane prezentacje rodzinnych zdjęć, obrzędy wprowadzenia, jakim rodzina poddaje swych nowych członków. Obrazy przeszłości ułożone w porządku chronologicznym, «porządku racji» społecznej pamięci, przywołują i przekazują wspomnienie wydarzeń, które godne są przechowania, ponieważ w pomnikach swej przeszłej jedności grupa widzi czynnik jednoczący, czy też, co sprowadza się do tego samego, ponieważ czerpie ona ze swej przeszłości potwierdzenia swej teraźniejszej jedności. To dlatego nie istnieje nic bardziej stosownego, pocieszającego i budującego niż rodzinny album: wszelkie osobliwe przygody kryjące w swej tajemnicy wspomnienie indywidualne są z niego wykluczone i wspólna przeszłość, czy - jeśli chcemy najmniejszy wspólny mianownik przeszłości - zyskuje dzięki temu niemalże kokieterijną wyrazistość wiernie odwiedzanego pomnika nagrobnego»³⁶. Istotnym jest także, że zdjęcia przydały pamięci społecznej i jednostkowej precyzji i prawdziwości, pozwoliły uchronić wspomnienia przed niekorzystnym działaniem czasu, a tym samym ich przekształceniem³⁷.

Na przestrzeni wieków powstały artefakty przeszłości, w których zapisana jest pamięć o nie żyjących już ludziach – oczywiście nie wszystkich, lecz z różnorodnych, społecznie istotnych względów, wybranych. Dzięki postępowi naukowo-technicznemu znacznie

³⁵ J. Le Goff, *dz. cyt.*, s. 142.

³⁶ P. Bourdieu, *Un art moyen. Essai sur les usages sociaux de la photographie*, Paryż 1956, s. 53-54.

³⁷ J. Le Goff, *dz. cyt.*, s. 145-146.

rozszerzył się ich wachlarz i dostępność, co umożliwiło urzeczywistnienie odwiecznego pragnienia o nieśmiertelności osobom spoza warstw panujących i niezamogłym. Współcześnie funkcję nośników pamięci pełnią nie tylko budowle, pomniki, obrazy, monety, pisma, pieśni, zdjęcia, nagrania audio i wideo, święta – narodowe, jak i religijne, ale także wytwory globalnej sieci komputerowej. Warto jednak w tym miejscu odnotować, że łatwość utrwalania pamięci, która jest podstawowym składnikiem tożsamości może również przynieść ludzkości negatywne skutki, gdyż może się przyczynić do manipulacji. Pamięć może zostać wykorzystana, jako narzędzie władzy i rządzenia. Może być zarzewiem waśni i długoterminowej nienawiści. Może także służyć powiększaniu kapitału i doprowadzić do trywializacji upamiętniania. Mamy wówczas do czynienia z „(...) politycznym, turystycznym i handlowym wykorzystaniem pamięci o przeszłości, aż do jej całkowitej banalizacji”³⁸.

Pedagogika pamięci

Edukacyjne rozważania na temat pamięci dotyczą przede wszystkim mnemotechniki, która w średniowieczu zyskała sobie nawet miano sztuki (*ars memorandi*), koncentrują się na analizie sposobów umożliwiających precyzyjne i efektywne przyswajanie, jak największej ilości zobiektywizowanych informacji. Pamięć odgrywa dużą rolę w pedagogice behawiorystycznej, która bazuje na koncepcjach psychologicznych, a uczenie się utożsamia z zapamiętywaniem.

Poza nakreślone pole badawcze wykraczają eksploracje włoskiego badacza, profesora Uniwersytetu w Mediolanie i prezesa Libera Università Dell’Autobiografia w Anghieri, Duccio Demetrio, w których pamięć występuje w wielu znaczeniach. Z jednej strony jako zobiektywizowana pamięć historyczna i społeczna, z drugiej – jako subiektywna pamięć indywidualna³⁹. W obu przypadkach może mieć ona zarówno wymiar lokalny (regionalny i narodowy), jak i globalny (uniwersalny i międzynarodowy) będą przedmiotem dalszych rozważań.

D. Demetrio stworzył spójny i niezwykle obrazowy wywód na temat pedagogiki pamięci, uczenia się przez wspomnianie, czyli *retropatie*, tj. „afektywne odniesienie do dotychczasowego życia będące również swoistym zaproszeniem do wnikania w pamięć innych, z zainteresowaniem, dyskrecją, emocjami”⁴⁰. Pochylił się nad rozlicznymi „wątkami” pamięci, czyli własnych i cudzych wspomnień, w postaci biografii lub autobiografii.

³⁸ P. Nora, *dz. cyt.*, s. 37.

³⁹ O. Czerniawska, *dz. cyt.*, s. 9-10

⁴⁰ D. Demetrio, *dz. cyt.*, s. 16.

Zaproponował dorosłym niebanalny sposób zrozumienia siebie, dokonania oceny podjętych przed laty decyzji oraz obecnych działań w celu nakreślenia dalszej ścieżki rozwoju, gdyż „pamięć pielęgnowana przez nas samych (również z myślą o innych) wyzwala w nas moc ponownego przeżywania i potęguje sens uczenia się o życiu lub przynajmniej niektórych jego fragmentach, które udało nam się rozumowo ogarnąć”⁴¹.

Olga Czerniawska zauważa, że D. Demetrio rozumie pamięć, „(...) jako skarbnicę tożsamości, doświadczeń, przeżyć i wspomnień bogatą i wzbogacaną wraz z postępem wieku”⁴². Według włoskiego badacza człowiek, która zaczyna wspominać, bez względu na ilość przeżytych lat osiąga dojrzałości. Pamiętanie utożsamia on z inicjacją, objawem dorosłości: „dziecko, które przekracza próg świata pamięci, zaznając przy tym intensywnej przyjemności, nie jest już być może, niewinną małą istotą, lecz w pełni dojrzałym człowiekiem”⁴³; „niespodziewanie, za plecami otworem staje własna pamięć i to nagłe odkrycie zaistnienia czegoś całkowicie nowego sprawia, że przestajemy być małymi dziećmi”⁴⁴. Nie oznacza to jednak, że jednostka, która na skutek nagromadzenia wystarczająco wielu doświadczeń życiowych zaczyna wspominać, osiągnie *reverie*, czyli „nieokreślony i nieuchwytny stan zawieszania pomiędzy pamięcią, terażniejszością i przyszłością będący formą wyobraźni, (...) rozmową, jaką prowadzą liczne istnienia zamknięte wewnątrz każdego z nas i będącą synonimem czucia, umiejętnością wsłuchania się w siebie samego, w innych, w swe wspomnienia”⁴⁵. Zatem bez wypracowania w sobie *reverie* jednostka nie jest zdolna do dokonania efektywnego rozrachunku z własnym jestestwem. Jest to kompetencja umożliwiająca człowiekowi zachowanie przeszłości w służbie terażniejszości i przyszłości. Zrozumienie, że szeroko rozumianym Innym są nie tylko znane jednostce pośrednio i bezpośrednio osoby, ale także jej wcielenia sprzed lat.

Postulowanymi przez D. Demetrio metodami uczenia się z zasobów pamięci są: analiza cudzej biografii, a przede wszystkim tworzenie autobiografii, które pozwala na terapeutyczną podróż w czasie, „(...) jest zatem autoterapią w prawdziwym i pełnym tego słowa znaczeniu, ponieważ manifestuje się w niej nieunikniony i wewnętrzny konflikt dokonujący się w każdej kolejnej epoce, (...) to tani i powszedni *self-help*, to stosowna dawka leku pozbawiona jakichkolwiek przeciwwskazań, to »delirium«, którego osiągnięcie gwarantuje

⁴¹ Tamże, s. 14.

⁴² O. Czerniawska, *Przedmowa do wydania polskiego* [w:] D. Demetrio, *Pedagogika pamięci. W trosce o nas samych z myślą o innych*, Łódź 2009, s. 10.

⁴³ D. Demetrio, *dz. cyt.*, s. 21.

⁴⁴ Tamże, s. 22.

⁴⁵ Tamże, s. 90.

dobry nastrój i znakomite samopoczucie⁴⁶. Należy jednak pamiętać, że procesowi edukacyjnemu opierającemu się na eksplorowaniu zasobów pamięci towarzyszy szerokie spektrum doznań emocjonalnych. Wspominając odczuwać możemy nie tylko wzruszenie i radość, ale także zakłopotanie, wstręt, czy nawet nienawiść. Zatem konieczne jest właściwe przygotowanie na tego typu reakcje ze strony własnej afektywności oraz gotowość do ich akceptacji.

W koncepcji pedagogiki pamięci pamięć ujmowana jest wielopłaszczyznowo, co sprawia, że już sama refleksja nad pamięcią staje się integralnym składnikiem procesu poznawczego bazującego na uczeniu się. Ponadto porządkowanie wspomnień, układanie ich w ciągi, umożliwia jednostce zaprzyjaźnienie się z samym sobą. „To szczególna forma współ życia z »obcym«⁴⁷, możliwość spojrzenia z boku, z perspektywy terażniejszości, która przestaje być „jałowym przywoływaniem przeszłości, a zaczyna być »odtworzeniem«⁴⁸, na własne postępowanie, dokonania jego oceny i wyciągnięcie z niego konstruktywnych wniosków.

Zakończenie

Ludzkość generuje nośniki pamięci, które umożliwiają obcowanie z przeszłością na gruncie terażniejszości. Można do nich zaliczyć materiał autobiograficzny i biograficzny zachowany na papierze, w formie przekazu audio-wizualnego lub funkcjonującego w cyberprzestrzeni. Jego analiza pozwala twórcom, jak i odbiorcom, doświadczać obcowania z Innym (w tym ze sobą z przeszłości) oraz umożliwia zrozumienie go. Stanowi impuls do procesu edukacyjnego koncentrującego się na przemijaniu oraz wytworach pamięci indywidualnej i zbiorowej, które pozostają z sobą w nierozzerwalnym związku reinterpretacyjnym.

Uczenie się pamięci swojej i innych rozwija empatię. Stanowi przyczynek do refleksji nad sobą, umożliwia poznanie sposobów radzenia sobie w sytuacjach trudnych i przygotowuje do przyszłego/dalszego życia. Może również pełnić funkcje terapeutyczne, gdyż wspomnianie służy uwolnieniu od przeżywanych traum poprzez ich oswojenie, umożliwia przeżycie *katharsis* oraz pogodzenie się z własną przeszłością.

⁴⁶ Tamże, s. 46.

⁴⁷ Tamże, s. 69.

⁴⁸ Tamże, s. 31.